

Sarius, Karma wraca (prod. Poszwixxx)

raz - nerwy, dwa - to tylko mp3
nie mogę ci uwiecznić tego jak się pieprzy świat
do świętych bram pójdę sam nie pójdę trzeźwy
nie to że mi się spieszy ale podobno jest niezły

stuff anielski mój ziemski stan jest crazy - eminem
w celi gdzie Polska, tu liczymy grosz do grosza a nie do tysięcy
i nie ma co narzekać przy niektórych to mam tutaj start lepszy
ja, 21 lat, odejść po dobrej zabawie?

mówiliby wam, że w dobie zła to było pewnie przez trawę
idę na przystanek po szansę, chuj że komuś to ciąży
nie zacząłeś biec - nie myśl czy byś zdążył
jak zakochałeś w sobie się?

to jakbyś gapiąc się na własne szczęście
potrącił kobietę z dzieckiem i tyle wiem
dbam o to co najcenniejsze i byle tlen
nie sprawi, że się uśmiechnę

ref 2x
daj mi w każdy dzień! kace, strach i pech
kurwa mać może padać na mnie stres
mogę za nic przejebane mieć najbardziej, wiesz?
póki karma, karma, karma wraca się

po dziś dzień pocę się nie po to by tu podziw mieć
pociesz mnie że po lodzie się nie chodzi źle jak dotąd
ale wszystko wokół topi się, nie mam łodzi ej
daj mi jeden dzień w którym spadnie bęben - owwyeeaah

i choć raz się nie jebnie o te jedną siódemkę
ziom, nie oczekuję cudu moje życie nie jest święte
to nie zrobię komuś voodoo żeby dostać się na wizje
ludu nienawidzę a tłumy nie przekrzyczę

ciulu to mój ulubiony rap - idę
i niedługo będę tutaj grać w lidzę
i choćby na chuju miał stanąć świat
tych liter tak nie złożysz w tydzień

nowy rok styczeń, idzie to pięknie
widzę to wreszcie - mam rap jak ty seks
... na własną rękę

wack mc kapeć na japę - więcej o moim rapie?
najpierw macham łapami potem machy łapie
do czachy leje wachę (sram na prawdy w rapie!)
bo spółka mcdonaldza nie wpięprza w mcdonaldzie

zmień ton błaznie, właśnie czuję karmę wokół waśnie
paszcza nałogu hashtag wyloguj maska proroków
kłamie zwłaszcza o bogu (to) jak szampan na pozór
którym naszczasz na rozum, to nasz czas z za rogu

banda to dla hip hopu bandaż
choć przykrywa nas płachta idiotów
rodzi się karma na boku
moja prawda do mnie wraca jestem na to gotów!

ref 2x

ja i rap - to się nie zmienia
jak dresy wfistów, jak apetyt na kawę pierdolonych urzędników

gdy na boisku wszystko się może zdarzyć - siłę mam
przejdę przez te wszystkie stany jak jebany Forrest Gump

po staremu rapem zaszczepiony z bratem zawsze piony
będę tak robił bo tak jestem nauczony sorry!
częstochofskie ziomy za was setka, bletka pełna
chwila! ta płyta to ręka przez ekran a jednak

może będzie potrzebna żebyś się zebrał
a nie tylko ściemniał i strugał debila
przehypowanym leszczom na profilach przymilał
jebie mnie twoja scena nie przemawia do mnie jak śpiewanie cii

mam nadzieję nikt się nie pogniewa - ema!
kolorowe ziomy ich przechwałki są jak chujowe pantalony
no bo trochę przypał wziąć je na bloki co?
a moje rejony nigdy nie będą dla mnie kotwicą

twoje wbijają w ciebie chuja synu śmiało dotknij go